

Zabili go i wrócił, czyli historia susła moregowanego w Polsce

Susęł jako swego rodzaju „relikt” dawnego modelu rolnictwa, opartego na łąkarstwie i ekstensywnym wykorzystywaniu ziemi, zniknął z naszego krajobrazu nie idąc z „duchem czasu” przekształceń w gospodarce rolnej. Obecnie trwa projekt zakładający przywrócenie susła jako trwałego składnika rodzimej fauny. Czy próba ta się powiedzie?



Susęł w specjalnie przygotowanej wolierze. Fot. Borys Kala

Trochę historii, czyli dlaczego susły przestały biegać po polskich łąkach?

Susły moregowane to gryzonie zaliczane do rodziny wiewiórkowatych. Osiągają długość ciała ok. 20 cm, ich ogon ma 5-8 cm, wagą przeciętnie 200 g, ale zdarzają się osobniki, które dochodzą nawet do 500 g.

Ubarwienie ciała jest szarozółte, upstrzone drobnymi jaśniejszymi plamami, podgardle susłów jest białe, w oczy rzuca się także charakterystyczna biała obwódka wokół oka, którego źrenica jest brązowa.

Susły występują na terenie Europy w dwóch populacjach: bałkańskiej oraz - oddzielonej łukiem Karpat - środkowoeuropejskiej. Tę drugą tworzą susły zamieszkujące Węgry, Słowację, Austrię, Czechy i do niedawna Polskę.

Zwierzęta do Polski dotarły z południa, korzystając z obniżenia między pasmami górskimi Sudetów i Karpat, czyli przez Bramę Morawską. Gdy już przekroczyły granicę polsko-czeską, a stało się to prawdopodobnie na początku XIX w., rozpoczęły wędrówkę dalej na północny-zachód wzdłuż doliny Odry (co ciekawe, ich występowanie stwierdzono po obu stronach rzeki). Susły rozszerzały swój zasięg, docierając aż pod Zgorzelec i Zieloną Górę, występowały powszechnie w obecnych granicach administracyjnych Wrocławia, obecne były w okolicach Lubina, Głogowa, Przemkowa, poprzez Śląsk Opolski i Górny, gdzie odnotowano je m.in. w Rybniku i Mysłowicach.

W wieku XX trend się jednak odwrócił i susły poczęły wycofywać się z do niedawna zajmowanych terenów. Na przełomie XIX i XX w. gryzonie te były tępiące w powszechnych akcjach eksterminacji polnych „szkodników”. W pewnych miejscach za zabite zwierzęta wypłacano nawet premie. Efekt tego procesu był dramatyczny. Już w latach 1922-24 susły stwierdzano jedynie w pięciu powiatach województwa opolskiego. Na Dolnym Śląsku utrzymały się tylko pojedyncze niewielkie kolonie, m.in. w okolicach Środy Śląskiej, Lubina, Lubania, Bolesławca. Zatem susły zmniejszały swą liczebność lub zanikały na całym obszarze Śląska, za wyjątkiem okolic Strzelec Opolskich.

Kolejny spis, dokonany w 1938 r., unaoczniał dalsze zmniejszanie się ilości stanowisk. Jednak wojenna zawierucha wpłynęła pozytywnie na susły - zaczęły zwiększać swą liczebność, zasiedlając nieużytkowane przez nikogo ugory. Jednak w latach 50. i 60. masowo zaorywano i przekształcano nieużytki w pola uprawne, co doprowadziło do ostatecznego wymarcia zwierząt na Dolnym Śląsku. Również na Opolszczyźnie, jedno z najważniejszych miejsc występowania susłów - poligon pod Niemodlinem, z czasem zostało przekształcone w pola uprawne i przestało być siedliskiem

odpowiadającym potrzebom tych zwierząt.

Do połowy XX w. suseł moręgowany zasiedlał jedynie okolice Strzelec Opolskich, w tym dwa poniemieckie lotniska w okolicach Kamienia Śląskiego. Jeszcze w latach 50., jak opowiadają mieszkańcy tych okolic, którzy jako dzieci wypasali krowy na owych lotniskach, susłów „było pełno”, co potwierdza dobrą znajomość zachowań zwierząt przez miejscowych. Z czasem jednak pastwiska do wypasu krów zamieniano w pola. Era PGR-ów przeniosła krowy do obór, gdzie można karmić je wysokobiałkową paszą, pastwiska zaś stały się miejscem uprawy zbóż i buraków. Tego typu zmiany okazały się niekorzystne dla susła, który nie był w stanie przetrwać na skrawkach miedz i małych łączkach. Innym problemem był brak użytkowania pewnych obszarów, które niekoszone i niespasane, powoli przeradzały się w zbiorowiska krzewów i wysokiej roślinności zielnej. Poszczególne stanowiska susłów znajdowały się najczęściej w znacznej izolacji, zwierzęta nie miały więc możliwości migracji w inne miejsce.

W latach 70. zwierzęta zniknęły także z ostatniego stanowiska, czyli lotniska w Kamieniu Śląskim. Kto wie, jak sytuacja wyglądałaby dziś, gdyby nie przebronowanie i utwardzenie lotniska. Ten „zabieg” był dla susłów wyrokiem śmierci. Pozostaje westchnąć: oj, głupoto ludzka...

Co prawda jeszcze w latach 80. pojawiały się informacje, iż widziano susły w okolicach Kamienia, nigdy nie zostały one jednak potwierdzone przez przyrodników.

Biologia i ekologia susłów - czyli co suseł je i gdzie śpi

Jak na gryzonia przystało, suseł moręgowany odżywia się przede wszystkim roślinami. Jest jednak niekonsekwentnym jaroszem, gdyż swoją dietę, składającą się z części wegetatywnych roślin, kwiatów i nasion, uzupełnia chrząszczami i motylami w różnych stadiach rozwojowych, a wyjątkowo także jajami i pisklętami ptaków.

Susły wydają jeden miot w roku, liczący najczęściej od trzech do siedmiu młodych. Ruja zaczyna się zaraz po pojawieniu się samic na powierzchni ziemi, na początku kwietnia. Po ciąży trwającej 25-28 dni, młode rodzą się nagie i ślepe. Pojawiają się na powierzchni ziemi w połowie czerwca i pozostają wtedy w okolicach swej macierzystej nory. Jest to najbardziej krytyczny moment w ich życiu, zarówno ze względu na drapieżniki, jak i wrażliwość na chłód i wilgoć. Samce susła moręgowanego starają się skojarzyć z jak największą ilością samic, natomiast samica dopuszcza do siebie tylko jednego samca. Zauważono, iż te samce, które kopulowały z niewielką ilością samic, wykazują zachowania rodzicielskie (pomagają np. wykopać odpowiednią norę), co zwiększa przeżywalność młodych.

Susły są zwierzętami kolonijnymi. Wielkość takiej susłej kolonii może być bardzo zróżnicowana, od zaledwie kilkudziesięciu do aż kilku tysięcy osobników. Każdy suseł posiada własną norę, która służy mu przede wszystkim jako miejsce schronienia. Susły, w przeciwieństwie do np. chomików, nie gromadzą w swych norach zapasów. Ogólnie mają dwa rodzaje nor: proste, służące przede wszystkim ucieczce oraz bardziej rozbudowane, które tworzone są przez samice, zawierają one komorę mieszkalną - miejsce przyścia młodych na świat. Zwierzęta mają bogate życie socjalne, komunikują się ze sobą za pomocą gwizdów, którymi ostrzegają się nawzajem przed niebezpieczeństwem zagrażającym kolonii. Charakterystyczna pozycja stawiania słupka, służy właśnie sprawdzeniu, czy żadne niebezpieczeństwo nie zbliża się z ziemi lub powietrza. Głównymi drapieżnikami susłów są ptaki drapieżne oraz łasicowate i lisy. Susły wykształciły jednak ciekawy mechanizm obronny przeciw drapieżnictwu łasicowatych, jakim jest zatykanie nor ziemią i roślinami po wyjściu z nory i po wejściu do niej. Istotnym zagrożeniem dla kolonii są także niekorzystne warunki atmosferyczne, takie jak bardzo ostre zimy, ulewne deszcze i wiosenne roztopy. Dlatego susły zakładają kolonie jedynie w miejscach, gdzie poziom wód gruntowych nie jest zbyt wysoki, tak

by podczas stanów krytycznych nora nie została zalana.



Przednie łapy susła przystosowane są zarówno do kopania nor jak i pobierania pokarmu. Fot. Borys Kala

Popularne powiedzenie „śpi jak suseł” nie bierze się znikąd. Susły zapadają bowiem w hibernację, która trwa - zależnie od położenia geograficznego i warunków atmosferycznych - od 5 do 8 miesięcy. Susły nie przesypiają tego okresu kamiennym snem, budzą się co jakiś czas na kilkanaście godzin. Na owe przerwy w „śnie” zużywają bardzo dużo energii, gromadzonej skwapliwie późnym latem. Okres hibernacji jest dla zwierząt ciężkim etapem cyklu rocznego. Jedynie skuteczne i długotrwałe żerowanie pozwala rozbudować tkankę tłuszczową na tyle, by mogły przetrwać ten okres. Hibernacja ma także i inne konsekwencje. Otóż okazało się, że susły zapominają pewne wyuczone podczas sezonu aktywności zachowania, których kolejnego roku muszą się znów nauczyć. Spowodowane jest to skrajnie niską aktywnością tych części mózgu, w których znajdują się ośrodki odpowiadające za pamięć.

Suseł SOS

Susły uznano zatem za gatunek wymarły w Polsce, nadając mu w Polskiej Czerwonej Księdze kategorię EXP. Sytuację tę postanowiło jednak zmienić Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”, rozpoczynając projekt mający na celu przywrócenie Polsce samoodtwarzającej się populacji susła moręgowanego. Za miejsce reintrodukcji obrano teren, gdzie susły utrzymały się najdłużej, czyli lotnisko w Kamieniu Śląskim na Opolszczyźnie.

Program reintrodukcji rozpoczęto od pozyskania zwierząt występujących dziko na Węgrzech, a także z ogrodu zoologicznego w Bernie, w którym hoduje się susły posiadające również węgierski rodowód. Przetrzymanywane są one w trzech zagrodach, które mają imitować środowisko naturalne, umożliwiając zwierzętom realizowanie wszystkich zachowań obecnych w naturalnym środowisku, np. rozród i hibernację. Populacje najbliższe genetycznie dawnym polskim susłom, czyli czeskie, są tak nieliczne, iż nierozsądne byłoby pozyskiwanie z nich osobników do wsiedlenia w Polsce.

Z Poznania pierwszą partię zwierząt przewieziono latem 2005 r. do Kamienia Śląskiego, gdzie susły nadal przebywały przez pewien czas w wolierach, aby przywyknąć do nowego otoczenia i obecności drapieżników. Obecnie planuje się kolejne wsiedlenia zwierząt, a w przyszłości także utworzenie populacji w innych miejscach. Obóz monitoringowy, przeprowadzony latem 2006 r., według jego organizatorów z Salamandry wskazuje na to, że susły bardzo polubiły nowe miejsce. - „Po prawie 30-letniej przerwie susły moręgowane zadomowiły się w regionie na dobre” - stwierdza optymistycznie Borys Kala z Salamandry.

Susły jako mieszkańcy terenów seminaturalnych wymagają do życia swego rodzaju pomocy człowieka. Siedliska łąkowe należy regularnie wypasać lub wykaszać. Tak planuje się także robić na terenie lotniska w Kamieniu. Jednak samo lotnisko otoczone jest siatką z wkopanym w ziemię betonowym murkiem, a po starych pasach startowych odbywają się amatorskie rajdy samochodowe. Na teren lotniska może się dostać amator szybkiej jazdy, zaś amator susłów - tylko po sforsowaniu ogrodzenia. Susły póki co wypuszczane są na niewielkim terenie przylegającym do ogrodzonego lotniska. Warto wspomnieć, iż miejsce wsiedlenia susłów stanie się najprawdopodobniej obszarem Natura 2000, nie jest więc chyba naiwnością oczekiwanie, że w takim razie głównym celem gospodarowania tym terenem jest utrzymanie populacji susła, a nie organizowanie imprez podnoszących adrenalinę mieszkańcom.

Kolejny problem, jaki napotyka program reintrodukcji, to swego rodzaju gospodarowanie pulą genetyczną susłów. Nawet gdyby udało się utworzyć kolejne populacje na Opolszczyźnie, wymiana osobników między nimi będzie mocno ograniczona. Bariery antropogeniczne (drogi, wsie) i naturalne (rzeki, lasy) są na tyle istotne w tym przypadku, iż praktycznie niemożliwy wydaje się kontakt osobników pomiędzy lokalnymi populacjami. Planuje się zatem przemieszczanie zwierząt, tak aby nie doszło do chowu wsobnego. Jak długo można jednak jeździć samochodem z kilkoma susłami w bagażniku z miejsca na miejsce? Nawet obecni realizatorzy programu odejdą kiedyś na emeryturę...

Miejmy nadzieję, iż aktywność rozrywkowa na lotnisku będzie regulowana tak, aby nie zagrażała susłom (mogą zostać zwyczajnie rozjechane) i jednocześnie uda się wypracować system przyjaznego zwierzętom użytkowania terenu, by suseł moręgowany stał się z powrotem ŻYWYM symbolem Opolszczyzny.

Wojciech Lewandowski



Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.